

Forum „Żywność i wolność”. Budujemy pozytywną przyszłość. Kraków 28.12.2021

Temat: Wolność i samowystarczalność - Jolanta Dal

Witam Wszystkich bardzo serdecznie. Mam dzisiaj powiedzieć Państwu o wolności i samowystarczalności. I mam na to ograniczony czas. Dlatego nie będę mogła wielu myśli rozwinąć. Niestety.

Wolność i samowystarczalność.

Bez spojrzenia na problem w pełnej perspektywie nie odnajdziemy się w temacie wolność – samowystarczalność.

Wymaga to nie tyle umiejętności i wiedzy co gotowości i odwagi do zatrzymania się i po przeanalizowaniu sytuacji w której jesteśmy uświadomienia sobie, że my zwykli ludzie jesteśmy pionkami na szachownicy w umysłach tych którzy mają władzę i pieniądze na tym świecie i pretendują, całkiem zresztą skutecznie do decydowania i wpływania na losy ludzkości, czyli decydowania ile wolności ludzie mogą mieć

Ci co decydują mają cel ustawienia nas na dziejowej szachownicy nie siłą bezpośrednią tylko wszechobecnymi wabikami tego świata - manipulacją, kłamstwem szantażem, wpływaniem na podświadomość. W konsekwencji zwykły człowiek uwodzony zostaje pieniędzmi, technologią, prestiżem społecznym czy chęcią wygodnego życia. I tak oto jesteśmy dla globalnych decydentów pionkami, które na dziejowej szachownicy poruszają się tak jak tego oni chcą .

Prawdziwy dramat nie jest jednak w tym, że ci opętani manią władzy traktują nas jak pionki z którymi można zrobić wszystko. Prawdziwy problem jest w sytuacji, kiedy my zwykli ludzie w większości uznamy, że tak mamy być traktowani, bo to jest dla naszego dobra, bo ci wyżej są mądrzejsi i wiedzą co jest dla nas dobre.

Reasumując prawdziwym dramatem dla ludzkości jest sytuacja, gdy dobrowolnie oddamy swoje zdrowie i życie w ręce globalnych „specjalistów”. Bezkrytyczna postawa, postawa posłuszeństwa wobec wytycznych dotyczących naszego życia i zdrowia jest skutkiem zadziałania na jednostki i całe społeczeństwa globalnych mechanizmów. Ludzie, którzy są jego ofiarami nie potrafią spojrzeć na rzeczywistość/fakty z szerokiej perspektywy. Czyli człowiek taki nie jest w stanie sam przeanalizować sytuacji i sam wyciągnąć wnioski. Poprzez taniec opętanego który trwa od 2020 każdy zaobserwował w swoim środowisku takich właśnie ludzi. To na co trzeba abyśmy zwrócili uwagę to, że ludzie tacy są dogłębnie przekonani, że żyją i postępują słusznie i inaczej (niż wiekowe definicje) zaczęli definiować pewne podstawowe pojęcia jak wolność, odpowiedzialność, miłość, rodzina, wiedza naukowa, zdrowie.

Mówię o tym dlatego, że uważam, iż plan który przecież od wielu lat jest już bardzo namacalnie realizowany przez wielkich tego świata aby nas ustawić na szachownicy jako pionki, które same się przesuwają według ich planu - jest niemal że doskonały. Ponieważ wabik który został na nas ludzi przygotowany abyśmy się stali bezkrytycznie posłuszni obejmuje i nakłada się na wszystkie sfery naszego życia. Dosłownie na wszystkie -rodzina, szkoła, praca, wypoczynek, przestrzeń wokół nas, przedmioty wokół nas, świat wartości, wiary. W każdej tej sferze są z góry przygotowane rozwiązania z których mamy korzystać, na przykład: z góry ustalany program edukacyjny i charakterystyczne trendy w podręcznikach szkolnych, z góry ustalona tzw. profilaktyka dbania o zdrowie, procedura leczenia, ustalony ekonomiczny poziom na którym współczesna rodzina musi funkcjonować (wyobrażacie sobie państwo jeśli jakaś rodzina chciałaby żyć i wychowywać dzieci mieszkając w domu bez elektryczności i bieżącej wody?), ściśle określone normy w żywności tzw. polityka zero bakterii, ale nieważne że tony chemii, polityka rolna i gospodarcza- pomoc tzw. dofinansowania do ściśle określonych działań jak np. restrukturyzacji gospodarstwa rolnego do skali przemysłowej, renty strukturalne w zamian za oddanie gospodarstwa rolnego czy dopłaty do ilości posiadanej ziemi a nie do produkcji, marketing i reklamy wykorzystujące najniższe instynkty ludzkie i tysiące innych.

Tam gdzie stawka jest wysoka, tam wybór jest systematycznie i coraz szybciej zawężany- edukacja i zdrowie. Źle wykształcony człowiek już jest upośledzony społecznie. Do tego jeszcze głodny i chory jest łatwy w zarządzaniu.

Naiwnym byłoby sądzić, że jak o tym mówimy, rozumiemy to, to znaczy że jesteśmy na tyle świadomi, że nie ulegamy tej potężnej socjotechnice. My również jesteśmy ofiarami. Jedyne co nas wyróżnia to ta gotowość i odwaga do spojrzenia w kierunku prawdy.

Abyśmy mogli lepiej zrozumieć a czym mówię wspomnę o zapomnianym filmie dokumentalnym z 1990 roku „Tajemnice Rosji - zombi” - **w reżyserii Jerzego Ślaskowskiego. Tylko raz był emitowany w TVP2 w programie Historia.**

Film jest bardzo dobrze zrobionym dokumentem, który na przykładzie działań realizowanych w Rosji przedstawia sposób i możliwości zdalnego wpływania na psychikę, stan zdrowia i zachowania ludzi poprzez emitowanie niskich częstotliwości.

Na szeroką skalę takie eksperymenty w byłym ZSRR były realizowane już w latach 50 na więźniach politycznych a potem również na niewygodnych i nieposłusznych obywatelach pełniących ważne funkcje lub mających możliwość oddziaływania na opinie społeczną. W latach 90 w Rosji było już dziesiątki tysięcy zwykłych obywateli na których przeprowadzano eksperymenty za pomocą środków elektronicznych, poddawano ich obróbce psychotronicznej.

Profesor Igor Wiktorowicz Smiernik, jeden z najwybitniejszych rosyjskich psychiatrów, sławny również na zachodzie świata, stosuje tą metodę do leczenia chorób głównie uzależnień. Określił, że jest to skuteczna metoda wpływania na psychikę i zachowanie pacjenta aby

więcej nie wrócił do nałogu, ale w rękach zdemoralizowanych przestępców może stać się prawdziwym zagrożeniem dla bezpieczeństwa ludzkości.

Na czym to polega? Określoną sugestię nagrywa się jako plik akustyczny. Potem za pomocą określonych programów komputerowych temu plikowi nadaje się formę adresowaną do podświadomości. Treść tego akustycznego pliku przybiera postać szumu o niskich częstotliwościach. Nasza świadomość tego nie odbiera, ale mózg na ten szum reaguje i nie zazna spokoju dopóki go nie odkoduje - to dzieje się na poziomie podświadomości. W ten sposób można zmieniać zachowania ludzi. Jak mówi prof. Smiernik z łatwością robi się to z audycją radiową i utworami muzycznymi. Sterowanie ciałem, duszą człowieka za pomocą środków elektronicznych nazywa się obróbką psychotroniczną. **Jak twierdzi uznany oficjalnie w Rosji za ofiarę obróbki psychotropowej inżynier Adrej Słepiucha „...przez pierwsze 2, 3 lata oddziaływania psychotronicznego nie da się odczuć w sposób wyraźny ,potem organizm ulega destrukcji i zaczyna się gwałtowna reakcja wszystkich organów”. Metoda obróbki psychotropowej wykorzystywana jest w wojsku i nazywa się ładnie treningi psychologiczne. A w rzeczywistości żołnierzom wpisuje się w podświadomość odporność na stres, wzmacnia posłuszeństwo, wzmacnia wolę czyli bezwzględność w wykonywaniu zadań.**

Łatwo chyba możemy wyobrazić sobie stopień zagrożenia jeśli taka metoda jest stosowana w środkach masowego przekazu, jak na przykład w telewizji państwowej, codziennie przez określony czas sącząc określone sugestie w mózgi widzów. Profesor Smiernik widzi w tym wielkie zagrożenie dla ludzi. Cytuję „ to czego na całym świecie ludzie boją się najbardziej i słusznie według mnie to ingerencji w duszę, inaczej być nie może. Ostatecznie lepiej jest stracić ciało niż nieśmiertelną duszę. Wystarczy sobie wyobrazić, że jakiś rosyjski szatan, albo szatan irański albo jakkolwiek inny wejdzie w posiadanie takich środków technicznych i odpowiednich pieniędzy umożliwiających wchodzenie do każdej istniejącej sieci komputerowej, do każdej istniejącej stacji radiowej lub telewizyjnej nawet bez przecinania kabli może on przechwytywać fale eteru i wmontować w nie dowolne sugestie. Jeśli to będzie czynił przez odpowiednio długi czas, treść przekazu zacznie się kumulować w umysłach ludzkich a wtedy z pomocą dodatkowych środków, można ich sztucznie skłonić do tego by robili czego życzy sobie złoczyńca..”. koniec cytatu.

Reasumując, jesteśmy w tym miejscu historii, że da się zauważyć całe rzesze ludzi, którzy poruszają się na dziejowej szachownicy tak jak zapragnął tego wielki Brat. Dla usystematyzowania sobie tematu bardzo polecam filmy zrobione przez autora BALD TV z serii RE:SET 1, 2, 3, 4, 5- koniec hodowli zwierząt (Redux).

Może ktoś pomyśli, że trochę nie na temat, że miało być o wolności i samowystarczalności. Jednak tak właśnie na co dzień gwałcona i odbierana nam jest wolność, do której przecież jesteśmy powołani jako ludzie. Ale też z racji tego, że nimi jesteśmy musimy o nią ciągle walczyć. I nie chodzi mi tu o walkę z bronią w rękę. Trzeba zdawać sobie sprawę jak wiele wrogów w wolności otacza nas na co dzień. To jest na tyle niebezpieczne, że jeśli nie będziemy się izolować od tego o czym mówiłam powyżej nasz umysł, nasze ciało, nasza

dusza nie podoła i ulegnie tej globalnej socjotechnice, której przede wszystkim celem jest zniszczenie wolnej woli człowieka. Czy my to rozumiemy?? Tutaj mogę tylko o tym zasygnalizować.

Jak się bronić? Jak się nie dać odczłowieczyć? Jak się nie dać wgnieść w ziemię polityce wielkich globalnych koncernów, które przecież nie tylko chcą zawładnąć naszym portfelem ale przede wszystkim naszą wolą, naszą duszą. Ktoś powie że przesada? Ja jestem bardzo pewna, że ten czas w którym jesteśmy to czas walki o nasze dusze, już nie o nasze portfele.

Mam mówić o samowystarczalności w aspekcie żywności. Więc tylko z racji czasu na takiej samowystarczalności się tutaj skupię.

Wielka restrukturyzacja rolnictwa w Polsce (ale też i w całej Europie i świecie przecież) trwająca namacalnie prawie 30 lat doprowadziła do tego do czego w założeniach twórców doprowadzić miała. Zniszczyć jak najwięcej i jak najszybciej rodzinne gospodarstwa rolne, innych rolników przerobić na rolników produkujących na skalę przemysłową wg oczywiście z góry narzuconych procedur oraz zrobić wszystko aby ludność miastowa znienawidziła rolników. Powszechnie czytaj w mediach o rolnikach nie mówi się jako o producentach zdrowej żywności tylko o trucicielach i w konsekwencji ich protesty tracą jakikolwiek walor etyczny i nie mają szans na poparcie konsumentów.

We wszystkich tych działaniach stosowane są te mechanizmy o których mówiłam powyżej. W ten sposób ludzkość odcina się o źródła żywności od prawdziwych rolników a sami rolnicy są jak w obłądzeniu; chcą dobrze wychodzi źle. Topią się w kredytach bankowych, lisingach i innych zobowiązaniach. Mało który mieszczuch rozumie problemy rolnicze. On pójdzie do hipermarketu i kupi to co chce. Nawet świadomość Eko mieszczucha jest wybiórcza. Będzie robił zakupy w papierowych torbach, ale nie będzie rozumiał, że plac zabaw na który idzie z dziećmi jest spryskany wokół jest Roundupem.

Jakie działania na masową skalę zostały na nas wykonane przez ostatnie półtora roku?? A jakie wnioski można wyciągnąć z dotychczas przeżytej przez nas plandemii? Półki w sklepach były niemalże puste, pozamykano nas w domach, zabroniono chodzić do lasu, dla „naszego dobra” podają eliksir życia i chodź fakty naukowe mówią, że to wcale nie eliksir życia to tym gorzej dla faktów.

Czy zauważyliście państwo jakiej sfery życia obok zdrowia ten atak dotyczy???? Relacji międzyludzkich. I chyba zgodzicie się ze mną, że w tym czasie pandemii twardymi walutami określającymi stopień wolności i samowystarczalności okazały się rodzina i własność.

I chodź dzisiaj trudno mówić i myśleć długofalowo to jednak przysłuchując się zapowiedziom i przyglądając się planom dotyczącym przyszłości wyciągnąć można jeden wniosek: w planie jest, że ta pandemia, to zagrożenie ma się nigdy nie skończyć. Architekci prześcigają się w projektowaniu bezpiecznych przestrzeni. Projekt nowego miasta postpandemicznego jest już gotowy. Ma być budowane w Chinach. Nowe miasto Xiong'an będzie uwaga

SAMOWYSTARCZALNE. W takim mieście post pandemicznym ludzie będą mogli mieszkać pracować i odpoczywać, a także wytwarzać zasoby lokalne co zapewni im możliwość przetrwania nawet w czasach zupełnego lockdownu. Wszystkie budynki zostaną przykryte szklarniami, które pozwolą produkować żywność, a ich pochyłe dachy wykorzystywane będą do wytwarzania energii.

A gdzie my jesteśmy?? Czy my jesteśmy przygotowani?? Czy mamy swoje samowystarczalne Ksinogan??

Jedyną szansą na zwiększenie możliwości przeżycia jest wieś. Nie ma innej alternatywy. Nie łudźmy się. Można przypomnieć sobie ile setek tysięcy rodzin mieszkających w czasach komuny w mieście przetrwało właśnie dzięki temu, że mieli swoich bliskich na wsi, którzy produkowali żywność. To są fakty. Będąc jedynie konsumentami nie mamy szans przeżycia ani decydowania o niczym. Możemy jedynie wybierać i to pod warunkiem, że mamy za co.

Dlatego apeluję do wszystkich świadomych Polaków. Jeśli pracujecie za granicą, wracajcie na polską wieś. Jeśli mieszkacie w mieście i macie chłopskie pochodzenie wracajcie na wieś. Musimy jak najprędzej odtwarzać jak najbardziej samowystarczalne rodziny, wioski, społeczeństwa, gminy. Musimy na nowo stać się nie tyle rolnikami, co gospodarzami. Na polskiej wsi nadal się tak mówi: ktoś gospodarzem jest, albo nie. Co znaczy być gospodarzem?? Kto to jest gospodarz na wsi??

To osoba najważniejsza w danym miejscu, decydująca o tym co się u niego dzieje. Rozumiecie?? Gospodarz to rolnik który decyduje co będzie siał, jak będzie siał ile będzie siał. A więc co będzie jadł, z kim będzie jadł. I tak dalej.

Gospodarz mieszka na wsi i pracuje w gospodarstwie rolnym od 1 ha wzwyż. Jest w pełni niezależny żywnościowo. Produkuje prąd, magazynuje go. Robi ogromne ilości przetworów. Samodzielnie wytwarza proste lekarstwa roślinne. Hoduje zwierzęta gospodarskie, które zapewniają mu żywność. Posiada umiejętności potrzebne przy obsłudze i rozwoju gospodarstwa (budownictwo, ślusarstwo, stolarstwo, rolnictwo itp.). Zapewnia bezpieczeństwo swojej rodzinie. Jego działalność generuje przychód. Gdyby miał skończyć się świat jaki znamy, przetrwa kilka następnych lat albo i dłużej.

Chcąc przeżyć musimy stać się gospodarzami.

Niestety samowystarczalność nic nie będzie znaczyć jeśli wokół takiego gospodarza będą żyć ludzie nastawieni tylko na konsumpcję tego świata. Rozumiecie. Rozumiecie nasz gospodarz w takich warunkach nie przetrwa. Bo sąsiadowi będzie przeszkadzał piejący kogut, bo sąsiad spryska Roundupem swój wspaniały chodniczek. Zatrjuje siebie ale też i naszego gospodarza. Dlatego musimy tworzyć enklawy. Chcemy być prawdziwymi gospodarzami musimy jak najbliżej siebie mieszkać, sąsiadować z sobą w tej samej wiosce w tej samej gminie najbliżej jak się da. Nikt w jednej osobie nie może być i ślusarzem i budowniczym. Dlatego w takiej

enklawie muszą być gospodarze o różnych umiejętnościach. Żeby się wspierać i nawzajem pomagać, żeby mieć możliwość przeżyć. W takiej enklawie muszą być ludzie z talentami i zawodami rzemieślnika, budowniczego, zielarza, lekarza, hodowcy, ogrodnika.

Nie ma dla nas innej alternatywy. Jestem tego pewna.

I na koniec to co najważniejsze i to co jest fundamentem abyśmy mieli szansę na odzyskanie wolności i samowystarczalności. Abyśmy mieli siłę, abyśmy nie dali się zniewolić, abyśmy mogli uratować nasze dzieci i przyszłe pokolenia musimy zdać sobie w końcu sprawę z tego, że bez Boga nie mamy po co się w tę drogę wybierać. To ostatni moment aby wszyscy, którzy mają głos i którzy są słuchani przez innych powtarzali to i nie bali się przyznać do tego, że my jako ludzie jesteśmy słabi. I w tym czasie w którym teraz jesteśmy po ludzku nie na się tego już rozwiązać.

Jedyna nadzieja w tym, aby wolność i samowystarczalność mogła mieć w ogóle szansę zrealizowania jest powszechne uznanie, że musimy przyłgnąć do Boga z całych sił. Zauważyć w sobie iskrę boskości, mądrości, doskonałości i roztropności. I rozwijać je w sobie. Emanować dobrem. Nie wstydzimy się na kolanach dziękować Bogu za każdy przeżyty dzień i błagać go o pomoc.